
Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1986 r. II CR 362

Palestra 32/8-9(368-369), 132-136

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Orzecnictwo Sądu Najwyższego

1.

**GŁOSA
do wyroku Sądu Najwyższego
z dnia 1 grudnia 1986 r. II CR 362/86 ***

Teza glosowanego wyroku ma następujące brzmienie:

Użycie przez wykonawcę do budowy domu (mieszkania) materiałów budowlanych emitujących substancje toksyczne, które zagrażają zdrowiu lub życiu osób korzystają-

cych z tego domu (mieszkania), rodzi odpowiedzialność cywilną wykonawcy wobec tych osób za szkodę wyrządzoną takim działaniem. Odpowiedzialności tej nie może uchylić brak formalnych zakazów użycia takich materiałów budowlanych.

1. Omawiany wyrok Sądu Najwyższego jest godnym podkreślenia stanowiska największego autorytetu wymiaru sprawiedliwości w PRL w bulwersującej ostatnio nasz kraj (w szczególności województwo gdańskie) kwestii toksyczności materiałów budowlanych użytych do budowy domów mieszkalnych, szkół i przedszkoli w latach siedemdziesiątych. W tej kwestii radni WRN zgłaszali liczne interpelacje, a gdański zespół poselski (z udziałem PRON-u) zażądał kompleksowego rozwiązania tego zagadnienia. Jednocześnie do sądów powszechnych i okręgowych komisji arbitrażowych zaczęły wpływać pozwy i wnioski odszkodowawcze. Glosowana sprawa ma jednak szczególne znaczenie, gdyż wpływ emisji substancji toksycznych na zdrowie dziecka był tak znaczny, że spowodował skutek śmiertelny.

2. Otóż z uzasadnienia wskazanego wyżej wyroku Sądu Najwyższego wynika, że pierwotnie powódką w sprawie przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych”, Instytutowi Techniki Budowlanej i

Gdańskiemu Kombinatowi Budowy Domów była małoletnia M.S., która wnosila w szczególności o zasądzenie od pozwanych solidarnie: 1.000.000 zł, tytułem zadośćuczynienia i 5.000 zł miesięcznej renty. Pozew wniesiony został w dniu 9 lutego 1983 r. na tej podstawie, że od czasu zamieszkania przez 4-letnią powódkę wraz z jej rodzicami w dniu 12 marca 1973 r. w mieszkaniu przydzielonym przez pozwaną spółdzielnię mieszkaniową w Gdańsku Oliwie stan zdrowia tej małoletniej systematycznie się pogarszał. W 1976 r. zaś stwierdzono u niej całkowity zanik granulocytów we krwi i powiększenie śledziony na skutek styczości z ksylamitem i substancjami pochodnymi ksylamitu, co potwierdziło badanie tkanki tłuszczowej. Procesus chorobowy nie wstrzymało operacyjne usunięcie śledziony, gdyż wpływ substancji toksycznych ujawnił się w układzie krwiotwórczym i w wątrobie. Nie pomogło też 4-miesięczne leczenie w szpitalu w Rzymie, gdzie małoletnia powódka zmarła w dniu 9 stycznia 1985 r. wskutek utworzenia

* Wyrok ten nie został jeszcze opublikowany

się zatoru w mózgu, który spowodował długotrwałą śpiączkę.

W tej sytuacji w miejsce małoletniej powódki wstąpili do procesu jej rodzice i popierając pierwotne żądanie o zadośćuczynienie, wskazali jako podstawę prawną art. 455 § 3 i art. 446 k.c. Podnieśli przy tym, że za przelot samolotem do Rzymu w czasie choroby córki zapłacili 93 879 zł, a ojciec małoletniej powódki w czasie 4-miesięcznego pobytu w Rzymie (gdym córka leżała w szpitalu) płacił za zakwaterowanie po 11 dolarów dziennie oraz za wyżywienie 4-5 dolarów dziennie.

Sąd Wojewódzki w Gdańsku uznał, że odpowiedzialność za wynikłą szkodę ponoszą wszyscy pozwani, gdyż istnieje związek przyczynowy pomiędzy złym stanem zdrowia małoletniej M.S. i następnie jej zgonem a substancjami toksycznymi pochodzącymi z ksylamitu, występującego w materiałach zastosowanych do budowy mieszkania powodów. Sąd I instancji uznał jednak, że sumą odpowiednią z tytułu zadośćuczynienia będzie kwota 500 000 zł, do której uprawnieni są — z mocy art. 445 § 3 k.c. — rodzice małoletniej powódki, jako jedyni spadkobiercy. Ponadto zasądono na podstawie art. 466 § 1 k.c. zwrot kosztów przelotu rodziców samolotem do Rzymu. Rewizję od tego wyroku wniosły wszystkie strony.

3. Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu sprawy w dniu 1 grudnia 1986 r., uchylił zaskarżony wyrok w części zasadzającej od pozwanych: Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych” i Instytutu Techniki Budowlanej w Warszawie na rzecz powodów kwotę 593 879 zł z odsetkami oraz

w części zasadzającej od tych pozwanych na rzecz Skarbu Państwa kwotę 42 604 zł i na rzecz powodów koszty procesu i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Wojewódzkiemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach instancji rewizyjnej. Jednocześnie Sąd Najwyższy oddalił rewizję pozwanego Gdańskiego Kombinatoru Budowy Domów oraz rewizję powodów, znosząc wzajemnie między tymi stronami koszty postępowania rewizyjnego.

Przy takim rozstrzygnięciu Sąd Najwyższy przyjął, że zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwała bezspornie stwierdzić, iż do budowy domu, w którym znajdowało się mieszkanie powodów — i do wykończenia tego mieszkania — użyto materiałów budowlanych emitujących substancje toksyczne, a w szczególności: papy smołowej, ksylamitu, subitu, deski Bar. Potwierdza to m.in. prawomocne orzeczenie OKA w Gdańsku w sprawie Gd. 409/83, w którym ustalono, że pozwany Gdański Kombinator Budowy Domów jest zobowiązany do nieodpłatnego usunięcia wad polegających na emisji substancji toksycznych z materiałów budowlanych (w tym i w mieszkaniu powodów). Również znajdujące się w aktach tej sprawy orzeczenie techniczne daje podstawę do ustalenia, że wymienione wyżej materiały budowlane były źródłem emisji takich substancji toksycznych, jak formaldehyd, fenol i chlorofenol w mieszkaniu powodów. Potwierdziła zresztą ten fakt ekspertyza Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego.

Sąd Najwyższy uznał także, że istnieje ścisły związek przyczyno-

wy między zastosowaniem materiałów budowlanych emitujących związki toksyczne a zachorowaniem małego M.S. Potwierdzają to — oprócz opinii Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego — znajdujące się w aktach sprawy dowody leczenia małego M.S., a w szczególności opinia Instytutu Hematologii w Warszawie. Zarzuty pozwanych, jakoby były inne przyczyny zachorowania małego M.S., Sąd Najwyższy uznał słusznie za bezzasadne.

W zakresie odpowiedzialności za wykazany czyn niedozwolony Sąd Najwyższy przyjął, że zebrany dotychczas materiał dowodowy pozwała na stwierdzenie, iż jedynie przypisanie przez Sąd Wojewódzki odpowiedzialności wykonawcy, tj. Gdańskiemu Kombinatowi Budowy Domów, jest w pełni uzasadnione. Uznał przy tym SN trafnie, że zakaz stosowania ksyłamitu do impregnacji materiałów budowlanych, m.in. listew drewnianych i płyt pilśniowych, wydany dopiero w 1974 r. przez Ministra Budownictwa i Materiałów Budowlanych, nie może ekskułpować pozwany Kombinat w sytuacji, gdy odbiór budynku mieszkalnego nastąpił w styczniu 1973 r. Przy tym jest rzeczą oczywistą, że toksyczne oddziaływanie ksyłamitu na żywe organizmy znane było od chwili rozpoczęcia jego produkcji; nie można w związku tłumaczyć się niezajomością takich skutków. Dlatego też niedopuszczalne było stosowanie tego materiału i jemu podobnych w budownictwie mieszkaniowym, i to w sposób zagrażający

zdrowiu i życiu człowieka. Trafnie Sąd Najwyższy powołał się jednocześnie na nadrzędny nakaz o charakterze humanitarnym, który musi być respektowany w każdej działalności człowieka. Nakaz ten — moim zdaniem — wypływa również z obowiązku ochrony środowiska człowieka, do którego zaliczyć trzeba m.in. środowisko mieszkaniowe, gdzie człowiek zwykle najdłużej przebywa i gdzie z tego chociażby względu powinien mieć zapewnione odpowiednie warunki zdrowotne. Potwierdzają to zresztą przepisy ustawy z dnia 24 października 1974 r. — Prawo budowlane¹ oraz art. 68 i n. ustawy z dnia 31 stycznia 1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska.² W tej sytuacji odpowiedzialność cywilna wykonawcy Gdańskiego Kombinat Budowy Domów znajduje oparcie w przepisach art. 415 i nast. kodeksu cywilnego.

Co się tyczy wysokości zasądnego zadośćuczynienia, to oddalając w tym zakresie rewizję powodów, Sąd Najwyższy uznał, że w ramach art. 445 § 3 k.c. sąd rozstrzyga o wysokości zadośćuczynienia na zasadach ogólnych, ale w granicach kwoty objętej dziedziczeniem po poszkodowanym. Ma to oznaczać, że co do wysokości rozszczenia decydują reguły wypracowane na tle stosowania art. 445 § 1 k.c., które eksponują charakter kompensacyjny zadośćuczynienia. Można jednak, według mnie, mieć wątpliwość, czy w tym stanie faktycznym i okolicznościach, że mały M.S. była jednym dzieckiem powo-

¹ Dz. U. Nr 38, poz. 229 z późn. zm.

² Dz. U. Nr 3, poz. 6. O obowiązkach, jakie z tej ustawy wynikają względem inwestora, projektanta, a w szczególności wykonawcy zamierzeń inwestycyjnych, ~~dotyczy to przede wszystkim sytuacji, w której inwestor, projektant lub wykonawca nie przestrzegają przepisów ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska, a także w innych przypadkach, w których inwestor, projektant lub wykonawca nie przestrzegają przepisów ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska.~~

dów i że mogli oni liczyć na jej pomoc na starość, zasądzona kwota jest kwotą odpowiednią po wzięciu pod uwagę także inflacji. Co prawda Sąd Najwyższy uważa, że ukształtowane orzecznictwo Sądu Najwyższego wyjaśniło, iż inflacja sama przez się nie uzasadnia podwyższenia za dochód, ale przecież tutaj chodziło jedynie o roszczenia zgłoszone pierwotnie w 1983 r.

4. Uchylając wyrok Sądu I instancji w stosunku do Spółdzielni Mieszkaniowej Sąd Najwyższy wyszedł przede wszystkim z założenia, że nie istnieje ogólna zasada współodpowiedzialności inwestora i wykonawcy za szkodę wyrządzoną — czynem niedozwolony przez wykonawcę — osobie trzeciej przy wykonywaniu robót budowlanych zleconych przez inwestora. Podzielił bowiem stanowisko zawarte w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1981 r. III CRN 97/81,³ w którym SN wskazał, że taka współodpowiedzialność nie wynika ani z przepisów prawa cywilnego, ani z przepisów prawa budowlanego. Inwestor zatem i wykonawca mogą ponosić odpowiedzialność za winę własną lub za winę osób, za które z mocy ustawy ponoszą odpowiedzialność. Opierając się zaś na argumentach zawartych w cytowanym wyroku, Sąd Najwyższy wskazał, że zawinienie spółdzielni mieszkaniowej może polegać nie tylko na tym, iż miała ona przy od-

biorze budynku lub później możliwość ustalenia, że materiały użyte przez wykonawcę zawierały składniki szkodliwe dla zdrowia, ale także na zaniedbaniu — przez inspektora nadzoru inwestorskiego — obowiązku przeciwdziałania szkodliwym czynnościom wykonawcy. Jednakże sąd I instancji nie przeprowadził w tym względzie żadnego postępowania. W związku z tym Sąd Najwyższy polecił wyjaśnić — przy ponownym rozpoznaniu sprawy — te okoliczności. Dotyczy to również ustalenia kiedy dokładnie usunięto z mieszkania powodów sznury konopne oraz płyty pilśniowe nasyczone związkami toksycznymi.

5. Co się tyczy odpowiedzialności pozwanego Instytutu Techniki Budowlanej, to Sąd Najwyższy uznał, że Sąd Wojewódzki oparł się jedynie na stwierdzeniu, iż pozwany Instytut dopiero w 1985 r. wydał decyzję zakazującą stosowanie sznura smołowego oraz papy smołowej w budownictwie mieszkaniowym ze względu na to, że zawierają one związki toksyczne. W aktach sprawy brak było jednak tej decyzji. Ponadto sąd I instancji nie wyjaśnił szczegółowo zakresu kompetencji Instytutu Techniki Budowlanej, a także tego, jakie organy były kompetentne do ustanawiania norm w budownictwie oraz czy i od kiedy obowiązywały Polskie Normy dotyczące stosowania ksyłamitu, sznura konopnego i papy smołowej.

³ OSPIKA 1982, z. 7-8 poz., 111. W wyroku tym, gdzie przedmiotem dochodzenia roszczeń było zatrucie benzolem i fenolem w związku z użyciem do impregnacji materiałów budowlanych, Sąd Najwyższy ustalił następującą tezę: „Do obowiązków inspektora nadzoru inwestorskiego należy przeciwdziałanie zastosowaniu przez wykonawcę materiałów szkodliwych dla zdrowia. Zaniedbanie tego obowiązku uzasadnia odpowiedzialność inwestora za szkodę wyrządzoną osobom trzecim na skutek użycia w budownictwie mieszkaniowym materiałów szkodliwych dla zdrowia”.

Brak też jest dostatecznego materiału do oceny, czy i w jakim zakresie normy bądź warunki dopuszczalności stosowania tych norm podlegały wstępnej lub następnej weryfikacji przez Instytut Techniki Budowlanej, bo w związku z tym nie można obecnie stwierdzić, czy pozwany Instytut zaniedbał swoje obowiązki w zakresie stosowania w budownictwie mieszkaniowym materiałów budowlanych emitujących toksyczne związki. Dopiero pozytywne ustalenia w tym względzie — przy ponownym rozpoznaniu sprawy — będą przesądzały o współodpowiedzialności tego Instytutu.

Problem ten ma kapitalne znaczenie również dla szeregu innych spraw tego rodzaju, gdzie zarzuty wykonawców robót budowlanych, a nawet producentów niektórych materiałów budowlanych zawierających lub emitujących substancje toksyczne (np. żywice epoksydowe) wskazują na doniosłą rolę, jaką spełniają opinie, atesty lub „świadectwo dopuszczeniowe” Instytutu Techniki Budowlanej. W każdej jednak sytuacji Instytut ten powołuje się na decyzje, jakie w zakresie ustanawiania norm w budownictwie wydaje centralny organ administracji państwowej, np. Minister Budownictwa i Materiałów Budowlanych. Twierdzi on przy tym (także i w tej sprawie), że jego uprawnienia w zakresie ustalania norm w budownictwie dotyczą wyłącznie zagadnień dopusz-

czania do stosowania w budownictwie nowych materiałów, konstrukcji i elementów budowlanych, na które nie zostały wydane normy państwowe przez Polski Komitet Normalizacji, Miar i Jakości; poza tym o dopuszczaniu do produkcji (w zakresie szkodliwości dla ludzi i zwierząt) ma decydować opinia Państwowego Zakładu Higieny. Jest to zatem zagadnienie społeczne rangi krajowej.

6. Na koniec chciałbym nadmienić, że Sąd Wojewódzki w Gdańsku po odbyciu kilku rozpraw (przy ponownym rozpoznaniu sprawy) wydał w dniu 20 maja 1987 r. wyrok, w którym uznając winę pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej za udowodnioną, zasądził od tej spółdzielni na rzecz powodów kwotę 593 879 zł z odsetkami i kosztami procesu solidarnie z pozwanym Gdańskim Kombinatem Budowy Domów. Natomiast oddalił powództwo w stosunku do pozwanego Instytutu Techniki Budowlanej, nie obciążając jednak powodów obowiązkiem zwrotu kosztów procesu pozwanemu Instytutowi. Zapowiedź rewizji (tj. wniosek o uzasadnienie wyroku) wniosła jedynie pozwana Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych”. Mimo braku jeszcze pisemnego uzasadnienia wskazanego wyroku Sądu Wojewódzkiego budzi wątpliwość sprawa zwolnienia od odpowiedzialności Instytutu Techniki Budowlanej w Warszawie.

Sławomir Dalka